

HISTORIA „SIDŁY” W PIGUŁCE

Grand Prix Sopotu im. Janusza Sidły, rozgrywane od 1996 roku, upamiętnia postać wybitnego oszczepnika, dwukrotnego mistrza Europy i wicemistrza olimpijskiego z Melbourne (1956).

Pierwsze dwie edycje sopockiego mityngu połączono z przeniesionym z Warszawy i borykającym się wówczas z kłopotami finansowymi Memoriałem Janusza Kusocińskiego. „Sidło” uratował z opresji „Kusego”, ale korzyść była obopólna. Dzięki temu, na Stadionie Leśnym szczelnie, wypełniająca trybuny publiczność miała szansę obejrzyć występy czołowych polskich lekkoatletów i zagraniczne gwiazdy: m.in. skoczków wzwyż - Szweda Patrika Sjoeberga i Steinara Hoena z Norwegii, a także oszczepnika Patrika Bodena i tyczkarza Igora Potapowicza. Rezultaty, które wówczas padły – 2.36m Artura Partyki w skoku wzwyż, Potapowicza 5.80m czy Agaty Karczmarek 6.91m w dal – także i dziś pozwalałyby włączać się do walki o medale imprez najwyższej rangi.

Rok później, w 1997, najjaśniej świeciła gwiazda Wilsona Kipketera – ówczesnego mistrza świata w biegu na 800m. Wówczas rekord obiektu – 86.98 m - w rzucie oszczepem ustanowił Szwed Patrik Boden. Do tej pory nikt nie rzucił dalej. Wtedy też II Grand Prix Sopotu im. Janusza Sidły i 43 Memoriał J. Kusocińskiego sklasyfikowano na dziesiątym miejscu w rankingu, odbywających się w Europie mityngów lekkoatletycznych.

Sopot i Stadion Leśny na zakończenie europejskich wątków swojej bogatej kariery wybrał w 2000 roku Amerykanin Butch Reynolds, były rekordzista świata na 400m. Flagowe zawody Sopockiego Klubu Lekkoatletycznego stały się zarazem benefisem legendarnego biegacza. Zwykle sopocki mityng odbywa się jako jedna z ostatnich imprez przed najważniejszą w roku międzynarodową imprezą rangi mistrzowskiej. Sprzyja to osiągnięciu dobrych, czasem wręcz wybitnych rezultatów. Szczęście do nich miała zwłaszcza konkurencja memoriałowa. Dwukrotnie – najpierw Rajmund Kólko, następnie Dariusz Trafas – właśnie w Sopocie bili rekordy kraju w rzucie oszczepem.

Po raz ostatni Stadion Leśny świadkiem równie spektakularnego wydarzenia był w 2008. Wówczas to, podczas „Sidły”, dysk na odległość 68.65m posłał Piotr Małachowski, ustanawiając nowy rekord Polski. Kilka tygodni później nasz dyskobol zdobył w Pekinie srebrny medal olimpijski.

Publiczność na sopockim obiekcie wielkie emocje przeżywała też w 2015 roku. Kibiców rozgrał wówczas pojedynek dwóch halowych mistrzyń świata w skoku wzwyż – Kamili Lićwinko i Rosjanki Mariny Kucziny, a w biegu na 100 m – starcie Kima Collinsa (St. Kitts i Nevis) z Akani Simbine (RPA).